

De: Magda Rabizo-Birek [magdarabizo@o2.pl]  
Envoyé: lundi 1 mai 2006 12:22  
À: Piotr Dmochowski  
Objet: W sprawie druku

Szanowny Panie Piotrze, własnie przygotowuje numer pisma, w którym chcialabym umiescic fragment Pana ksiazki - bylby to ten najdluzszy "Portret Beksa 2" z 1986 r. Chcialabym wlaczyc do numeru kilka ilustracji. Co by mi Pan w tej sprawie radzil? Ja mam sporo albumow, ale dalibog - nie wiem, czy moze z nich skorzystac. Na pewno ma Pan jakas pule reprodukcji ze swoich zbiorow, a moze chcialby Pan zamiescic przy tekscie jakies fotografie, np. swoja z Beksinskim?

Pozdrawiam serdecznie, majowo  
Magdalena Rabizo-Birek

Ciekawie zapowiada sie ksiazka z tych fragmentow, ktore czytalam, a portret Beksa wyszedl bardzo prawdziwy, choc chwilami (seks i pieniadze - rzecz jasna - troche nieparlamentarny, ale i tu, jak mam przeczucie, tez wierny)

Pozdrowienia,

Magda Rabizo-Birek

\*

De: toxica [toxica69@wp.pl]  
Envoyé: lundi 1 mai 2006 16:40  
À: Piotr Dmochowski  
Objet: Beksinski, dvd

Witam Pana!

Panski list sprawil mi ogromna radosc, stracilam juz nadzieje na to, ze kiedykolwiek uda mi sie ten film obejrzec. Dowiedzialam sie o nim z Panskiej ksiazki "Zmagania o Beksinskiego", i bardzo zapragnelam obejrzec go jako dopelnienie lektury oraz calosci obrazu problematyki tworczosci Zdzislawa Beksinskiego.

Dziekuje Panu zatem niezmiernie za odzew, jestem nieco oniesmielona odpowiedzi od samego autora. Odwiedzalam Pana strone, lecz nie osmielilam sie wyslac maila z prosba o film.

Postanowilam napisac jeszcze kilka slow o sobie, aby byl Pan swiadomy komu sprawi Pan nieoczekiwana przyjemnosc. Mam 21 lat, jestem studentka fotografii i stad wziala sie moja glebsza styczna ze sztuka Beksinskiego w postaci jego cykli fotograficznych. Wczesniej wiedzialam o istnieniu tego tworca, jednak byla to tylko powierzchowna wiedza. Obecnie uwazam go za najwybitniejszego, obok Witkacego polskiego artyste, ktorego sztuka inspiruje mnie w moich wlasnych pracach, choc warsztatowo i tematycznie sa one mimo wszystko zupełnie rozne.

Dziekuje raz jeszcze i serdecznie Pana pozdrawiam.

Moj adres:  
Magdalena Sapkowska  
ul.Slaska 29e2  
80-369 Gdansk  
Polska

\*

Droga Pani,

W zalaczniku przesyłam Pani moja ksiazke o Beksinskim.

Jesli ma Pani duzo miejsca (35 stron) to proponuje zamiescic tekst ze strony 356 do strony 392 mej ksiazki.

Jesli ma Pani niewiele miejsca to proponuje tekst ze strony 121 do strony 126.

Wreszcie jesli ma Pani bardzo malo miejsca proponuje tekst ze strony 474 do 476.

Uprzedzam ze wszystkie proponowane teksty sa agresywne, bolesne i prowokujace jak zreszta calosc ksiazki.

Nalezalo by tylko opatrzyć ten, który Pani wybierze kilkoma linijkami wstepu który by wyjasnial skad pochodzi, kiedy byl pisany i o co w ksiazce z której zostal wyjety chodzilo.

Wcale nie obraze sie, jesli po przeczytaniu wszystkich trzech fragmentow w ogóle zrezygnuje Pani z publikowania mnie. Wiem ze moja ksiazka moze wzbudzić wiele niecheci i kwasow w "srodowisku" a tym samym narazic Panstwo na krytyke.

Pozdrawiam Pania serdecznie

Piotr Dmochowski

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: lundi 1 mai 2006 20:56  
À: 'toxica'  
Objet: RE: Beksinski, dvd

Droga Pani,

Dzis wyslalem Pani CD z filme "Hommage à Beksinski".

Chcialbym tylko sprecyzowac ze, o ile to ja jestem jego prducentem i inicjatorem, to nie ja jestem jego tworca. Tworca jest Bodan Dziworski.

To zreszta z tego wynika cala tragedia owego filmu. Gdybym mial wiecej telentu, to byc moze czesciej bym sie wtracal w jego realizacje i tym samym pozwolil bym mu uniknac kleski z jaka sie spotkal.

Choc minely juz lata, ja nadal go lubie. Ale nikt, a w pierwszym rzedzie Beksinskim, nie mogl go strawic. Choc byl napewno najwybitniejszym filmem krotkometrazowym na festiwalu w Cannes w 1986 roku, to jednak zadna telewizja (procz finskiej) nie chcial go kupic i finansowo okazal sie kompletna plajta.

Niech Pani sobie troche poczyta moja korespondencje z Beksinskim na jego temat. Jest ona zamieszczona na mojej stronie internetowej pod adresem:

[www.dmochowskigallery.net](http://www.dmochowskigallery.net)

Zobaczy Pani wtedy jakie film wzbudzil uczucia u roznych protagonistow a rowniez jak i ja staralem sie go bronic.

Pozdrawiam Pania serdecznie i czekam na kinematograficzne refleksje.

Piotr Dmochowski

\*

De: Magda Rabizo-Birek [magdarabizo@o2.pl]  
Envoyé: mardi 2 mai 2006 11:42  
À: Piotr Dmochowski  
Objet: Ilustracje i komentarze

Szanowny Panie,

dziękuje za zgodę na druk ilustracji, pobrałam kilkanaście ilustracji obrazów i może pobrać jeszcze kilka rysunków (pismo jest czarno-białe, więc pewnie rysunki lepiej się zreprodukuje). Oczywiście napiszemy, że to Pana własność i dziękujemy za zgodę na druk. Fotografie też dołączę i zobacz na te wskazane przez Pana fragmenty listów Beksinskiego.

Prywatnie mogę Panu powiedzieć, że aproba Beksinskiego wobec Pana portretu nie wydaje mi się jakoś szczególnie potrzebna, choć oczywiście dopełnia jego portret jako człowieka, który umiał spojrzeć na siebie i swoje słabości z dystansem, zdobywając się na obiektywizm, a to wielka zawsze zaleta i rzadkość.

Pana Portret mnie nie zaskoczył i nie zbulwersował, bo przecież znam twórczość Beksinskiego dość dobrze, pisałam o nim dwukrotnie (czy mam Pan te teksty w swoim archiwum? mogę je przysłać) i w ogólnych zarysach zgadza się z wizerunkiem, jaki mu nakreślił Tadeusz Nyczek w tekście Zgląda domu Beksinskich, opublikowanym w "Przekroju". A przecież, o obu Panach można powiedzieć, że jako przyjaciele znali go lepiej niż inni. Pana portret jest nawet cieplejszy; Nyczka ponosi talent pisarski, koloryzuje, ale też pisać tuż po śmierci Beksinskiego, i wszystkie jej jak i wcześniejszej - Tomka śmierci - sprzyjały pewnej fatalistycznej mitologizacji artysty. Nawet tytuł prowadzi ku opowiadaniu Edgara Allana Poe.

Pozdrawiam serdecznie

Magdalena Rabizo-Birek

ps. Pozwoliłam sobie wykorzystać Pana notkę biograficzną ze strony, publikujemy bowiem krótkie Noty o Autorach.

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: mardi 2 mai 2006 12:29  
À: 'Magda Rabizo-Birek'  
Objet: RE: Ilustracje i komentarze

Szanowna, Droga Pani,

Dziękuję za wyczerpującą odpowiedź.

Jeśli uważa Pani że nie warto publikować uwag Beksinskiego o portrecie, to dajmy sobie z tym spokój.

Natomiast bardzo będę wdzięczny za przysłanie mi (meilem lub pocztą) Pani tekstów o Beksinskim. Skrzetnie zbieram i publikuję w mojej internetowej galerii bibliografii o nim i nie chciałbym przemilczeć żadnego istotnego tekstu.

Bardzo proszę mi zasignalizować numer Pani pisma gdy już publikacja się ukaze.

Klaniam się nisko i serdecznie pozdrawiam

Piotr Dmochowski

PS : Na wszelki wypadek podaje mój adres pocztowy

Piotr Dmochowski  
5, square des Montferrants  
78160 Marly le Roi  
Francja

\*

De: toxica [toxica69@wp.pl]  
Envoyé: mardi 2 mai 2006 16:42  
À: Piotr Dmochowski  
Objet: beksinski

Szanowny Panie!

Dziękuję za dokonanie wysyłki, jak również za sprecyzowanie autorstwa filmu, musiałam to przegapić. Jeżeli chodzi o korespondencję, to już wcześniej ściągnęłam ją na dysk, tylko jakos nie miałam zbyt dużo czasu żeby się w nią zagłębić...

W każdym razie oczekuję już z niecierpliwością na listonosza! Z pewnością podzieli się z Panem wrażeniami po jego obejrzeniu.

Raz jeszcze dziękuję i serdecznie pozdrawiam!

Magdalena Sapkowska

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: mercredi 3 mai 2006 13:42  
À: 'woyas666@poczta.onet.pl'  
Objet: RE: Rafał Wójcik

Drogi Panie,

Podnoszenie ciężarów uprawiałem przez wiele lat. Zaczęłam maja 17 lat a skończyłam po trzydziestce. Gdy miałam 21 lat mój największy wyczyn polegał na zrobieniu 57 "pompek" w ciągu 30 sekund. Był to wówczas przez kilka tygodni rekord Polski w małym konkursie ogłoszonym przez pismo zajmujące się kulturystyką "Sport dla wszystkich".

Ciezary podnosilem tak jak si wowczas podnosilo, to znaczy w troj boju (a nie jak teraz w dwoj boju). Znaczy to ze rowniez "wyciskalem". Moj zyciowy rekord w tej konkurencji wynosil 98 kilo przy wadze 72 kilogramow. Nie byl to wielki wyczyn nawet na tamte czasy, ale w koncu nigdy nie mialem talentu na miare wielkich mistrzow.

Czy dotarl do Pana DVD z filmem „Hommage à Beksinski”?

Pozdrawiam serdecznie

Piotr Dmochowski

\*

**Piotr DMOCHOWSKI**

Maître de Conférences  
à l'Université Paris X-Nanterre

Avocat à la Cour de Paris

5, sq. des Montferrants  
78160 Marly le Roi (France)  
tél/fax (00 33) 1 39 58 32 47  
e-mail : [p.dmochowski@noos.fr](mailto:p.dmochowski@noos.fr)

Szanowny Pan Dyrektor, Wieslaw BANACH  
Muzeum Historyczne w Sanoku  
Ul. Zamkowa 2  
38-500 Sanok

Marly le Roi, 4 maja 2006,



Szanowny Panie Dyrektorze,

22 marca napisałem do Pana oficjalne pismo którego kopie załączam.

Uprzejmie proszę o zajęcie oficjalnego stanowiska w sprawie która jest tam poruszona tak bym mógł się zorientować czy rozwiązanie polubowne jakie w nim proponuje jest osiągalne jeszcze tego lata czy pozostaje nam tylko rozstrzygnięcie sądowe.

Kłaniam się nisko i pozdrawiam Pana serdecznie.

Piotr Dmochowski

\*

De: Daniel Small [dopedup69@hotmail.com]

Envoyé: jeudi 4 mai 2006 10:30

À: p.dmochowski@noos.fr

Objet: BEKSINSKI - PHOTOGRAPHIES DESSINS SCULPTURES PEINTURES

Salutations Mr. P. Dmochowski,

I've founded a deep fascination in the decayed romanticism abounding Beksinski's sublime depiction of his post apocalyptic landscapes. I came across your online gallery whilst looking for some detailed plates of his work. Whilst browsing through your collection, i came across the book mentioned in the subject of this email. I was just curious as to whether or not you would be willing to ship this to Australia for me. If so is it still EUR 12 or is a greater price. I can pay

through a number of means ie. Direct Debit through PayPal, International money order, Cheque. If something could be arranged it would be muchly appreciated.

In good faith,

Daniel Small

\*

De: woyas666@poczta.onet.pl  
Envoyé: jeudi 4 mai 2006 12:10  
À: p.dmochowski@noos.fr  
Objet: Rafal Wójcik

Szanowny Panie,

Wiem, ze to pytanie troche dziwnie zabrzmia ale czy "japonczycy" sie jeszcze z Panem skontaktowali ? Oczywiscie zrozumielem jesli Pan nie odpowie.

Serdecznie pozdrawiam

Z szacunkiem

Rafal Wójcik

\*

De : el\_falka@elkonkursso.pl [mailto:el\_falka@elkonkursso.pl]  
Envoyé : jeudi 4 mai 2006 13:05  
À : p.dmochowski@noos.fr  
Objet : Witam

Panie Piotrze ! Mam dosc niedyskretne pytanie . Czy wiadomo juz cos o wyroku w sprawie morderstwa Pana Zdzislawa ? Wszystko tak jakos ucichlo... Czy

morderca zostal odpowiednio ukarany? Ja licze na dozywocie, ale Polska to przeciez "panstwo prawa" wiec wszystkiego sie mozna spodziewac....Wcale bym sie nie zdziwila, gdyby sie okazalo, ze Robert K jest juz na wolnosci i zadowolony korzysta z zycia bez wyrzutów sumienia... Pozdrawiam serdecznie –

Magdalena Wieckowska

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: jeudi 4 mai 2006 13:17  
À: 'el\_falka@elkonkursso.pl'  
Objet: RE: Witam

Droga Pani,

Szwagier Beksinskiego poinformowal mnie juz jakis miesiac temu ze sledztwo sie zakonczylo i sprawa zostal odeslana do sadu. Kiedy jednak ma miec miejsce rozprawa, nie wiem. Poniewaz jestem w kontakcie z dyrektorem Banachem z Sanoka oraz szwagrem Beksinskiego, sadze ze zostane natychmiast powiadomiony gdy zostanie wyznaczona data.

Pozdrawiam serdecznie i jesli bede mial wiadmosci przekaze je Pani

Klaniam sie nisko

Piotr Dmochowski

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: jeudi 4 mai 2006 21:57  
À: 'Peter Stapf'

Objet: RE: Parcel

Dear Sir,

Would you scan the huge correspondence (three parcels of letters) I had about Beksinski with different peoples from 1985 to 1995, and the supplement of his bibliography I found this last months?

Your scanner is excellent as is your work. I would be very grateful for this immense new work. And of course I will pay you for that.

May I send you the three parcels ?

Maybe this correspondence would also help you in your writing about Beksinski ?

Yours

Dmochowski

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: jeudi 4 mai 2006 22:00  
À: 'woyas666@poczta.onet.pl'  
Objet: RE: Rafal Wójcik

Drogi Panie,

Niech Pan rzuci okiem na moja książkę "Zmagania o Beksinskiego" a znajdzie Pan tam wszystkie odpowiedzi na Panskie pytania.

Mieszkam w Paryżu od 42 lat, na stałe. W Polsce bywam 2-3 razy w roku.

Pozdrawiam

Dmochowski

\*

De: PeterStapf [PeterStapf@gmx.de]  
Envoyé: vendredi 5 mai 2006 00:01  
À: Piotr Dmochowski  
Objet: Scans

Dear Mr. Dmochowski,

many thanks for your sign of life!

Of course I help you. However, I have a temporal problem: Presently the work about Beksinski demands me very much; I have this year, besides, still several tests at the university. I can scan the documents, hence, at the earliest in December.

I ask for your understanding and hope that you can still wait so long.

The best greetings to Marly le Roi from

Peter Stapf

\*

De: woyas666@poczta.onet.pl  
Envoyé: vendredi 5 mai 2006 10:38  
À: p.dmochowski@noos.fr  
Objet: Rafał Wójcik

Szanowny Panie,

Jestem w trakcie czytania Panskiej ksiazki ale nie zawsze mam na to czas i dlatego troche wyprzedzam ja pytaniami.

Serdecznie pozdrawiam

Z szacunkiem

Rafal Wójcik

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: vendredi 5 mai 2006 20:18  
À: 'Wieslaw Banach'

Szanowny Panie,

W zalaczeniu przesyłam list oraz korespondencje z Beksinskim.

Z wyrazami szacunku

Piotr Dmochowski

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: vendredi 5 mai 2006 22:39  
À: 'mzagr1@wp.pl'  
Objet: sprawa obrazu

Drogi Michale,

Odzywam sie by przekazac moj adres e mailowy i po krotce przypomniec o co chodzi. W nastepnym e mailu przesle dokumenty na ktorych cala sprawa sie opiera, bo musze je pozbierac.

Etap pierwszy :

Bylem 10 lat temu winny Beksinskiemu jego jeden obraz po jakis tam naszych rozliczeniach, zwrotach etc. Nosil on znak ON. Nie majac natychmiastowej moznosci przkazac go z Paryza do Warszawy, lezal on u mnie.

W miedzyczasie zerwalismy stosunki. Gdysmy je po latach odnowili Beksinski sam wrocil do tematu obrazu ON ale tylko po to by napisac ze go juz nie chce bo ten przypomina mu czas naszej trudnej dla obu wspolpracy. Zalacze list w ktorym wrecz odrzeka sie od jego zwrotu.

Etap drugi :

Pod koniec jego zycia zakupilem, jak to mowisz, „solo consensu”, co wynika z korespondencji e mailowej ktora zalacze, dwa najnowsze obrazy od Beksinskiego. Mialem mu wreczyc pieniadze (po 5 tysiecy euro za kazdy) przy najblizszym pobycie w Polsce i obrazy odebrac. Gdy przyjechalem do Warszawy by to zrobic, w przeddzien zostal zabity.

Jednoczesnie z korespondencja o nabyciu przeze mnie najnowszych obu obrazow, Beksinski przypomnial sobie o obrazie ON « ktory mu jestem winien » (zaraz sprawdzę jakich uzyl slow bo nie pamietam, a to wazne). Na co ja, ktory o calej sprawie zupełnie juz zapomnialem, bo wiele uplynelo juz lat, napisalem jednak iz oczywiscie mu obraz zwroce. (patrz korespondencja e mailowa z

ostatnich miesiecy zycia Beksinskiego). Do zwrotu jednak nie zdazylo dojsc przed jego smiercia i obraz ON jest nadal u mnie.

Calosc swych dobr, wlacznie z oboma obrazami mnie sie nalezacymi zabralo muzeum w Sanoku jako spadkobierca Beksinskiego.

Totez zwrocilem sie od dyrektora owego muzeum, Banacha, o wydanie mi obu zakupionych najnowszych obrazow i przyjeciu ode mnie w zamian kwoty 10 tysiecy euros, utrzymujac ze tak to bylo umowione z Beksinskim. Jednoczesnie wyjawilem mu cala korespondencje z Beksinski na ten temat, jak rowniez na temat obrazu ON. Przy tym spontanicznie zglosilem gotowosc oddania owego obrazu ON Sanokowi, ale pod warunkiem sfinalizowania sprzedazy dwoch pozostalych.

Sanok odpowiedzial mi dopiero po roku poniewaz oczekiwal na koniec postepowania spadkowego.

Powiedzial mi wowczas ze dokonanie (ja twierdze, « sfinalizowanie ») transakcji sprzedazy bylo by trudna bo wymagala by zgody Ministerstwa. Zaproponowal mi jednak wymiane obrazu ON ktory bylem winien Beksinskiemu za jeden z dwoch mnie sie nalezacych i za rezygnacje z drugiego.

Na co sie zgodzilem bo ja tracac prawo do jednego z dwoch obrazow ktory mial pozostac w ich rekach, oni tracili prawo do zaplaty przeze mnie 10 tysiecy euros.

Gdy jednak poprosilem o sfinalizowanie sprawy otrzymalem taki oto wsciekly list od Sanoka (patrz zalacznik w nastepnym e mailu).



Na co odpowiedziałem dziś listem który też znajdziesz w załączniku do następnego e maila, wyjawiając Banachowi list Beksinskiego (ktorego ten chyba się znał) w którym Beksinski wręcz wyrzeka się zwrotu obrazu ON.

Mimo iż Banach odkryje z mojego listu iż Beksinski już przed laty zrzekł się owego obrazu ON (o czym chyba poprzednio nie wiedział) to jednak ton jego listu wskazuje że nie mam co liczyć na załatwienie polubowne sprawy bo jest to człowiek kłotliwy i nieprzyjemny.

Ja jestem przekonany że mam prawo do dwóch zakupionych obrazów (oczywiście płacić za nie 10 tysięcy euro i oddać obraz ON) albo do zamiany obrazu ON na jeden z tych które zakupiłem i do rezygnacji z drugiego. Powtarzam iż w jednym jak i w drugim wypadku proponuję oddanie obrazu ON mimo iż uważam że Beksinski się go zrzekł. Natomiast nie godzę się na oddanie Sanokowi po prostu obrazu ON bez żadnej « contrepartie » z ich strony, to znaczy ani sprzedaży ani wymiany na choćby jeden z tych które mają w rękach.

No i w tym celu gotów jestem iść do trybunału.

Toteż poczytaj to sobie wszystko przez pół godziny i powiedz mi co o tym myślisz.

Jeśli wydaje Ci się że mogłbyś się sam tym zająć to zrób to traktując mnie jako normalnego klienta. Jednak do Sanoka daleka droga i jeżdżenie tam na sprawę (a może ich być kilka) to morderstwo.

Jeśli nie masz ochoty się w to wtracać, co doskonale rozumiem, to czy możesz poweszczyć trochę wśród kolegi by podszepteli Ci dane jakiegoś adwokata z Rzeszowa (z Sanoka wole nie, bo mogą być na niego wywierane lokalne presje).

Jest to male miasteczko, a obrazy Beksinskiego sa tam uwazane za komunalny skarb).

Sciskam Was oboje i czekam na artykul latorosli.

Wasz Piotr

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: vendredi 5 mai 2006 22:49  
À: 'mzagr1@wp.pl'

Drogi Michale,

Na razie zalaczam

- 1) dawny list Beksinskiego w ktorym sie wyrzeka zwrotu obrazu ON
- 2) List do mnie od Banacha
- 3) List moj w odpowiedzi na list Banacha.

Jutro przesle Ci moja korespondencje z Beskinskim z ostatnich misiecy jego zycia w ktorej zawarta jest transakcja kupna dwoch najnowszych obrazow oraz jego powrot do sprawy obrazu ON

Sciskam

Piotr

\*

**Piotr DMOCHOWSKI**

Maître de Conférences  
à l'Université Paris X-Nanterre

Avocat à la Cour de Paris

5, sq. des Montferrants  
78160 Marly le Roi (France)  
tél/fax (00 33) 1 39 58 32 47  
e-mail : [p.dmochowski@noos.fr](mailto:p.dmochowski@noos.fr)

Madame Marie Thérèse Malbet  
La mas de Landes  
87400 Saint Léonard de Noblat

Marly le Roi, le 8 mai 2006,

Très chère Madame,

Voici le projet d'introduction à votre catalogue. Lisez-le, s'il vous plaît, et corrigez les éventuelles fautes de frappe ou d'orthographe. J'ai laissé en blanc les dates de vos précédentes expositions avec la participation de Beksinski, ainsi que le nom de Monsieur le maire, que je ne connais pas.

Il serait peut-être bon que vous écriviez à Monsieur Czeslaw Tarczynski, directeur de « Miejska Galeria Sztuki » à Czestochowa pour l'inviter officiellement.

Son adresse est:

Miejska Galeria Sztuki  
Ul. Najswietszej Marii Panny 64  
42-400 Czestochowa  
Pologne  
Tel (00 48 34) 324 60 57

Très à vous deux

Piotr Dmochowski

\*

Depuis plusieurs années, par admiration et par amitié pour Madame Marie Thérèse Malbet, présidente de l'association „Cercle St Léonard” je prête mes tableaux du peintre polonais Beksinski pour les Biennales de l'art contemporain qu'elle organise à Saint Léonard de Noblat.

Car il est rare de trouver en France d'enthousiastes plus dévoués à l'art fantastique et visionnaire qu'elle. L'actuelle, déjà 11e Biennale, en est la preuve.

La France est riche en grands talents et le nombre de peintres fantastiques de haut niveau y est considérable. Pourtant ces artistes sont repoussés dans l'ombre alors que des médiocrités „avagardistes” avec leur „merde de l'artiste en conserve” occupent les devant de la scène culturelle et bénéficient de tous les égards de l'establishment officiel.

Peut-être l'Histoire reconnaitra-t-elle un jour les mérites des gens comme le Maire de la ville de Saint Léonard de Noblat, Monsieur .....qui, par son aide, contribue à l'organisation de la Biennale? Peut-être rendra-t-elle un jour justice à des enthousiastes comme Madame Malbet grace à qui l'art fantatstique peut quand même se manifeter sur ce terrain semi desertique qu'est actuellement la France? Je ne le vivrai peut-être pas, mais les jeunes d'aujourd'hui verront sûrement l'heure de la gloire tant méritée arriver.

Maintenant deux mots d'explication à l'adresse des visiteurs de l'exposition qui seraient interessés par les 12 tableaux de Beksinski qui y figurent.

Cet artiste a déjà été présenté par Mme Malbet à Saint Léonard de Noblat en..... et en..... Un certain nombre de visiteurs sont donc familiers de sa peinture.

Mais ceux qui la rencontrent pour la première fois doivent apprendre quelques informations concernant leur auteur.

Il s'agit donc d'un peintre très connu en Pologne qui a été assassiné en 2005 à Varsovie dans des circonstances atroces. J'avais le privilège d'être l'un des amis de cet homme et j'ai pu, 20 ans durant, apprécier sa très grande intelligence et son charisme. En effet, depuis 1985 je m'efforce de familiariser le public français et, maintenant, grâce à l'internet, mondial, avec son travail. Ceux qui voudraient donc approfondir la connaissance de l'oeuvre puissante de Beksinski peuvent se rapporter au site [www.dmochowskigallery.net](http://www.dmochowskigallery.net) où ils trouveront de nombreuses reproductions de ses oeuvres et une abondante documentation le concernant.

Ceux qui auraient envie d'aller plus loin et de voir d'autres tableaux en original peuvent se rendre en Pologne où il existent deux musées consacrés à Beksinski. Il s'agit de „Miejska Galeria Sztuki” de Czestochowa (ville connue par ailleurs pour sa Vierge Noire) où sont exposés 50 tableaux et 120 dessins de cet homme, et du musée Historique de Sanok, ville natale de Beksinski, qui possède plus de 300 de ses oeuvres.

Piotr Dmochowski

Marly le Roi, le 8 mai 2006,

\*

LIST

W. Pan Wiesław Banach  
Muzeum Historyczne w Sanoku  
Ul. Zamkowa 2  
38-500 Sanok

Marly le Roi, 9 maja 2006r.

Szanowny Panie,

Z duża przykrością odebrałem Pański list który dowodzi wiecznej prawdy, że gdy umiera jakiś wielki człowiek spadkobiercy rzucają się na siebie jak wściekle psy by rozszarpać resztki.

List Pana dowodzi że nie doczytał Pan całej naszej korespondencji ze Zdzisławem, a zwłaszcza listu z 16 sierpnia 2000 roku którego kopie załączam. W liście tym Beksinski zrzeka się wszelkich roszczeń co do obrazu ON ze strony 74 drugiego albumu pisząc "Z moich notatek wynikało, że w ramach rozliczenia miałem dostać od Ciebie jeszcze "dobry" obraz ON ze strony 74 drugiego albumu, **a wręcz bałem się, że go dostane. Nie chce go widzieć.** Każdy obraz z tamtego okresu wywołuje lawinę złych wspomnień....".

Ten obraz mógł więc być natychmiast przeze mnie sprzedany osobom trzecim bo Zdzisław z niego formalnie zrezygnował. Jeśli nadal pozostał w moich rękach do dzisiejszego dnia, to tylko przez przypadek.

Toteż prośba Zdzisława wyrażona w pięć lat potem, pod koniec naszej korespondencji, bym mu oddał rzeczony obraz (choć nawet wtedy nie wymagał on tego *expressis verbis*), mimo wcześniejszego zrzeczenia się go nie ma wartości prawnej a tylko wartość moralna. Zobowiązuje mnie ona moralnie, w stosunku do mojego sumienia i tylko w stosunku do niego, do oddania mimo wszystko obrazu Sanokowi.

Ponieważ respektuje wolę zmarłego, nawet jeśli nie jestem do tego prawnie zobowiązany, toteż czuję się moralnie zobowiązany żeby obraz oddać.

Lecz owo zobowiązanie moralne pozwala mi na postawienie warunków.

Tymi warunkami są, powtarzam to wielokrotnie, albo bezpłatna wymiana obrazu ON za obraz « niebieskiej twarzy » (Wy tym samym tracicie 5 tysięcy euro ale ja tracę prawa do drugiego obrazu, to znaczy « postaci w szacie ») albo oddania mi, po materialnym wręczeniu przeze mnie ceny 10 tysięcy euro, już sprzedanych przez Beksinskiego, choć jeszcze materialnie nie wydanych w moje ręce dwóch obrazów o których jest mowa w naszej korespondencji (« postać w szacie » oraz « niebieska twarz »).

Ton Pańskiego listu nie wroży nadziei by moje argumenty miały jakąś szansę przemówienia do Pana. Toteż nie pozostaje nam nic innego niż poszukiwanie rozwiązania sądowego.

Nie przeszkadza mi to pogratulować Panu wspaniałej wystawy w Gdańsku na której ostatni dzień zdążyłem przylecieć z Paryża.

Kopie tego e maila wysyłam Panu pocztą poleconą z zadaniem potwierdzenia odbioru.

W załączniku wysyłam list Zdzisława z 16 sierpnia 2000 roku.

Z wyrazami szczerego przygnębienia pozostaje

Piotr Dmochowski



\*

De: Elzbieta Dzikowska [eladziko@wp.pl]  
Envoyé: mardi 9 mai 2006 16:42  
À: Piotr Dmochowski  
Objet: Re: Beksinski

Drogi Piotrze, witam po powrocie z oszalamiających Chin. Znów zaczynam myśleć o Panku i Beksinskim. Wiec - na polowe (mam nadzieję) Panka potrzebuje 50 tys. zł. I za tyle - tylko Tobie - sprzedam obraz. Pomysł. To jest dobra propozycja.

Pozdrawiam Oboje serdecznie, jestem w Polsce, ale wciaz w podrózach promocyjnych - Elzbieta

\*

De: miszmisz@op.pl  
Envoyé: mercredi 10 mai 2006 10:33  
À: p.dmochowski@noos.fr  
Objet: reprodukcja

Szanowny Panie,

Wczoraj otrzymałam mała reprodukcje i list od pana za co chciałam bardzo serdecznie podziękować. Z góry dziękuje tez za przesłanie wiekszej reprodukcji.

Chciałabym się dowiedzieć, jeśli to możliwe oczywiście, czy orientuje się Pan, gdzie mogłabym znaleźć bądź zakupić plakaty z wystaw Zdzisława Beksińskiego. Probowalam doszukać ich w Polsce, ale niestety są to plakaty głównie z ostatniej wystawy z Gdansk (który zresztą już posiadam). Byłabym wdzieczna za odpowiedź.

Na zakończenie jeszcze raz chce bardzo podziękować za otrzymana reprodukcje. Jestem bardzo wdzieczna.

Pozdrawiam serdecznie.

Marta Wójcik

\*



De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: mercredi 10 mai 2006 12:36  
À: 'Elzbieta Dzikowska'  
Objet: RE: Beksinski

Droga Elzbieto,

Gratuluje wrazen z Chin i czekam na te z Izraela.

Wypruwajac wszelkie zaszyte w podszewke pieniadze i wygrzebujaac wszystko co jest na dnie moich szuflad moze zorganizowac natychmiast 12 tysiecy euros (to znaczy okoli 46 500 zlotych). Jesli sie na to godzisz zjawie sie w Warszawie na wyznaczona przez Ciebie pore (bo Ty stale jestes w rozjazdach i nigdy nie wiadomo kiedy Cie mozna zastac) by dokonac tranzakcji kupna tego pieknego obrazu Beksinskiego.

Calujemy mocno i mile wspominamy twój ostatni pobyt w Paryżu.

Twoi Ania i Piotr

\*

De: Magda Rabizo-Birek [magdarabizo@o2.pl]  
Envoyé: vendredi 12 mai 2006 11:00  
À: Piotr Dmochowski  
Objet: Ksiazka i teksty

Szanowny Panie, przepraszam ze chwile sie nie odzywalam, ale nie bylo mnie w domu. Pamietam o swoich tekstach dla Pana i zaraz je poszukam, by dolaczyc do

listu. Jeden dotyczy komputerowych grafik, a drugi ogólnie malarstwa i może Pan oba zna? (do tego o malarstwie miał Pan podobno jakieś zastrzeżenia - tak mi donosili autorzy albumu Beksinskiego na CD, do którego był pierwotnie przeznaczony). Ale tak, czy siak przesyłam, gdyż po lekturze Pana "Portretu" wydaje mi się, że nie ma między nami zasadniczych różnic w odczytywaniu sztuki Beksinskiego. Chciałabym się upewnić, czy książka Pana, z której pochodzi wybrany przeze mnie fragment, ukazała się drukiem? Wydawało mi się, że nie, ale na początku jest podane miejsce i rok wydania (Ciechocinek 1996), co sugerowałoby taki druk. Sytuacje to zmienia o tyle, że zazwyczaj nie drukujemy przedruków książek, które ukazały się w kraju i są dostępne. Odstępstwem może być niewielki i ograniczony nakład. I wtedy rzecz jasna należy zaznaczyć, że fragmenty pochodzą z wydrukowanej już książki. Proszę rozwiązać moje wątpliwości.

Serdecznie pozdrawiam

Magdalena Rabizo-Birek

ps. Na razie udało mi się znaleźć tylko jeden (wcześniejszy) z tych dwóch tekstów.

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: vendredi 12 mai 2006 15:33  
À: 'Magda Rabizo-Birek'  
Objet: RE: Książka i teksty

Droga Pani,

Przeczytałem Pani tekst o pracach komputerowych Beksinskiego który bardzo mi się spodobał. Gratuluje!

Serdecznie pozdrawiam i klaniam się

Piotr Dmochowski

\*

De: Magda Rabizo-Birek [magdarabizo@o2.pl]  
Envoyé: samedi 13 mai 2006 17:26  
À: Piotr Dmochowski  
Objet: Drukujemy

Szanowny Panie - dobrze - wydrukujemy ten fragment książki. Cóż - w sprawie mojego drugiego tekstu (tego, którego póki co nie mogę odszukać w komputerze - jest możliwe, że elektroniczna wersja zginęła w czasie awarii twardego dysku mojego komputera), może powstało jakieś nieporozumienie. Może autorzy albumu, którym mój tekst się nie spodobał, nadużyli Pana nazwiska, argumentując swoje krytyczne uwagi i w rezultacie niezamieszczenie tekstu w wydawnictwie? To już dziś nie jest ważne. Dla mnie ważne jest zawarta w Pana tekście "zgoda" na symboliczne interpretowanie twórczości Beksinskiego. W końcu trudno nie widzieć tego, co jest przedstawione na obrazach i rysunkach. I może rzeczywiście ten drugi tekst nie był już taki dobry jak pierwszy.

Pozdrawiam

Magdalena Rabizo-Birek

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: lundi 15 mai 2006 19:35  
À: 'Irenee Sikora'  
Objet: RE: de Irénée

Drogi Panie Ireneuszu,

Niestety tłumaczenia tekstów wywiadów i artykułów o Beksinskim muszą być «wklepywane» przez Pana do komputera i przekazane mi w formie dactylographiées. Nie mogą ich przyjąć w formie rękopisu.

Czy w związku z tym moja propozycja może być przez Pana zrealizowana ? Bo jeśli nie dysponuje Pan własnym komputerem, do którego mógłby Pan „wklepać” tłumaczenie, a potem z niego przegrać tekst na DVD i mi go w tej formie przekazać, to nie widzę jak by było by możliwym wykonać pracę. Tym bardziej że owa praca pochłonięła by Panu miesiąc « à plein temps » i sporadyczne seanse w „cyber café” absolutnie by nie wystarczyły. Stąd zresztą pomysł pensji za pracę całomiesięczną. Niech się więc Pan zastanowi czy może Pan wykonać to zadanie nie mając sprzętu?

Pozdrawiam i czekam na odpowiedź

Piotr Dmochowski

\*

De: Michael Hutter [michaelhutter@kunstkrake.de]  
Envoyé: mardi 16 mai 2006 08:46  
À: p.dmochowski@noos.fr  
Objet: www.octopusartis.com

Dear Mr. Dmochowski,

this morning, I visited your online-galerie and found a lot of fascinating and some disturbing pictures there. It is now nearly twenty years ago, that I have seen my first Beksinsky-pictures..., in your galeriy in paris. Now I invite you to visit my website. I could imagine, that my work is also of interest for you.

[www.octopusartis.com](http://www.octopusartis.com)

I'm sorry, there is only a german version available yet. But I hope the pictures speak for themself.

With best wishes

Michael Hutter

\*

De: keelin@o2.pl  
Envoyé: mardi 16 mai 2006 21:58  
À: p.dmochowski@noos.fr  
Objet: Dzien dobry

Dzien dobry

Nazywam sie Katarzyna Korona, i jestem uczennica I Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Uczęszczę do klasy akademickiej która jest związana umową z filią Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, a mianowicie Collegium Europaeum Gnesnense. Obecnie przygotowujemy się wraz z koleżankami do corocznego projektu badawczego, którego temat oscyluje wokół tak znamienitych osobistości jak Pan Zdzisław Beksiński i Salvador Dalí... temat nie jest jeszcze do końca gotowy natomiast mamy mniej więcej konspekt naszej prezentacji będzie to wyglądało mniej więcej tak...

1. Dalí i surrealizm

2. Zdzisław Beksiński

- korzenie twórczości

- Dalí kontra Beksiński

- prezentacja niektórych obrazów Zdzisława Beksińskiego

3. Zdzisław Beksiński a inni (zawierać ma się twórczość chociażby wspomnianego na Pańskiej stronie José Hernández'a czy może Michel Henricot'a - jeśli chodzi o malarstwo które ma w sobie choć odrobinę tego co mają w sobie obrazy Pana Zdzisława; pomyślałabym o poezji Rusina - o podobnym, aczkolwiek literackim 'klimacie', obecnie trwają 'badania' nad Schulzem a co w ich trakcie wyniknie - niewiadomo, i na sam koniec wspomnienie o Katedrze Tomka Bagńskiego...)

4. To podsumowanie w postaci Pańskiego filmu z Muzeum w Częstochowie o ile mnie pamięć nie zawodzi....

...ale to jednocześnie wiąże się z niejednym pytaniem...z tym wiąże się Pańska pomoc o którą chciałabym prosić... czy mógłby Pan odpowiedzieć na niektóre z nurtujących pytań? Czy znał Pan zdanie Pana Beksińskiego na temat twórczości Dalego? bo odnalazliśmy elementy wspólne twórczości obu wymienionych Panów

i poniekad wyszliśmy z założenia, czy też może doszliśmy do wniosku że twórczość Pana Beksinskiego mogła niejako być podobna, czy też wywodzić się - z twórczości Dalego...mam nadzieję, że to porównanie nie umniejsza geniuszu Panskiego przyjaciela - którego cenimy i chcemy by inni mogli Go docenić...interesuje mnie sposób interpretacji dzieł...czy może też nie, bo z tego co wiem, sam Autor nie mówił o jakiejś szczególnej interpretacji - że w ten sposób ujął...zauważyłam też że na obrazach często znajdują się części ciała, i ciekawi też niezmiernie motyw powtarzającego się budynku o wydaje się zmiennej teksturze przywodzący na myśl Katedrę...z tego co wiem nigdy Tomek Baginski nie dowiedział się co o Jego dziele myśli Pan Beksinski - a czy Pan wiedział? I jeszcze jedno zapewne ostatnie pytanie - przynajmniej jeśli chodzi o tą wiadomość - mam nadzieję, nieostatnią - Proszę o 'streszczenie' osoby Pana Beksinskiego, Jego dzieł jeśli nie w jednym zdaniu to przynajmniej kilku...byłabym niezmiernie wdzięczna...A teraz chciałabym się usprawiedliwić...wiem, że wiele informacji można znaleźć w Panskich informacjach na stronie dmochovskigallery, w 3-ech tomach listów i chociażby napisanej przez Pana książki "Zmagania o Beksinskiego" - proszę mi wierzyć, ten projekt wymaga od nas tak wielkiego nakładu pracy i sił, ale mimo wszystko nie możemy zaniedbywać obowiązków jakie nakłada na nas szkoła...jestemy w trakcie czytania wszystkich dostępnych materiałów ale boimy się że nie zdążymy...że czas tak przeokrutnie zadziała że skróci się gwałtownie, niesposprzeżenie...a my zostaniemy w tym samym miejscu...w bezruchu niczym utrwalone na wieczność? choć nie ma nic wiecznego prawdopodobnie...wkradła mi się Dygresja mam nadzieję, że w jakiś sposób udało mi się Pana przekonać do wymiany chociażby kilku maili - co byłoby szczytem moich obecnych marzeń - bowiem podchodzę do całego projektu bardziej emocjonalnie niż rzeczowo i wkładam w to większą część mojej duszy (reszta

mojej duszy zajmują przyjaciele lub rodzina), lub co już byłoby olbrzymim sukcesem mojego słowotoku - do odpisania chociażby na tą wiadomość

Proszę wybaczyć zapewne liczne błędy i naiwną niekompetencję czy też może ignorancję w tej tematyce, ale jestem zaledwie oseskiem, choć nie przeczę chce się rozwijać i poznawać, poznawać i chłonąć jak najwięcej...

Pozdrawiam i łączę wyrazu najgłębszego szacunku

Katarzyna Korona

PS: zapomniałabym...czy byłaby możliwość żeby udostępnił mi Pan do owej prezentacji muzykę, która została specjalnie przez Pana zamówiona do wystawy(y?) Pana Beksinskiego? Byłabym wielce rada bowiem brak mi odpowiedniego podkładu muzycznego a nie chciałabym kalać tych obrazów (nie użyłam żadnego przymiotnika ponieważ każdy wydawał mi się zbyt trywialny) muzykę która nie odzwierciedla atmosfery dzieł?...

Jeszcze raz serdecznie pozdrawiam

Katarzyna Korona

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]

Envoyé: mercredi 17 mai 2006 11:23

À: 'keelin@o2.pl'

Objet: RE: Dzień dobry

Droga Pani,



Nigdy nie rozmawialiśmy na dobre ze Zdzisławem o Dalim. Jednak wiem doskonale że w żadnym stopniu Dali nie wywarł wpływu na Beksinskiego. Obaj po prostu byli malarzami wyobraźni i stąd pochodzi złudzenie bliskości. Na Beksinskiego miał wpływ Grotger, Aleksander Gierymski, w ogromnym stopniu Picasso i wreszcie Turner. Gierymski bo jakaś reprodukcja jego obrazu wisiała u nich w domu i on od dziecka się w nią wpatrywał. Poza tym jest to malarstwo wspaniałe malowane, o wielkim warsztaicie rzemieślniczym. A to zawsze imponowało Beksinskiemu. Grotger dla tego że jego atmosfera jest tajemnicza i pełna emfazy a Beksinski choć w życiu codziennym był spokojny i zrównowagony w sztuce lubi szybować w stratosferycznych przestrzeniach nieokreślanych uczuć, trwogi, końca świata, melancholii i tragizmu. Turner ponieważ marzeniem Beksinskiego było malować tak żeby nie wylizywać, żeby tylko tylko zasugerować (co nigdy mu się nie udawało i zawsze w praktyce wypełniał obraz szczegółami i precyzyjnymi elementami bo sumienia go gryzło że nie zadał sobie dość trudu). A wreszcie Picasso bo ten by nadać obrazom silnej ekspresji (a ekspresja była jednym z naczelných poszukiwań Beksinskiego) wprowadził jako jeden z pierwszych mocne zniekształcenia postaci co u Beksinskiego jest wręcz nagminne. Wreszcie Henry Moore, angielski rzeźbiarz z którego Beksinski przejął charakterystyczne postacie króla i królowej, siedzącej postaci, czy też żeńskiej postaci leżącej, wspartej na łokciu.

Beksinski w najmniejszym nawet stopniu nie był pod wpływem polskiego malarza Linkiego ani surrealistów. Daleko bliższe mu było malarstwo romantyczne i symboliczne, jeśli już na siłę szukać powiązań.

A w ogóle historii malarstwa on znalazł nie wiele i nie chciał jej bliżej znać, bo ilokroć przywoziłem mu album dobrego malarza to się wręcz odwracał bo to go blokowało. Tak samo nie chciał wiedzieć skąd pochodzą jego wizje malarskie jak nie chciał wiedzieć jak inni malują. W jednym w drugim wypadku zabijało by to u niego spontaniczność, której najwięcej ufał.

Tak samo nie mógł znieść zamówień na obrazy, bo to też zabijało by spontaniczność. Wręcz nie wyszły mu nieliczne obrazy które u niego kiedyś zamówiłem, a które po moich naleganiach zdecydował się namalować.

Na ogół nie należy "czytać" malarstwa Beksinskiego starając się odgadnąć "co autor chciał przez to powiedzieć". Beksinski nic nie chciał powiedzieć przez swoje malarstwo. Chciał tylko żeby było piękne, doskonale wykonane i poruszające uczuciami i atmosferą. Jego rekwizyty i jego budynki są wynikiem nieświadomych predylekcji dla kilku motywów malarskich "które same mu się dobrze malowały" (krzyż, katedra, postać, głowa, drzewo, krzesło etc). Sam nigdy nie potrafił wyjaśnić dlaczego te tematy a nie inne. To po prostu samo wychodziło mu spod pióra.

W ogóle, powtarzam to z siłą, większość wyjaśnień dotyczących tematyki i atmosfery obrazów Beksinskiego może być tylko domniemaniami o podświadomym świecie Beksinskiego, bo on sam nie wiedział skąd to wszystko pochodzi i nie chciał wiedzieć. Gdy go napastowałem pytaniami równie naiwnymi jak te które Pani mi zadaje, to wręcz odmawiał zastanawiania się nad odpowiedziami by sobie samemu nagle nie uświadomić odpowiedzi. Co, jak się obawiał, spowodowało by u niego natychmiastową blokadę twórczą, tak iż nie mógłby nic dalej malować. Powtarzam po raz trzeci : malował zawsze

spontanicznie nigdy nie zastanawiając się dlaczego to a nie tamto, dlaczego tak a nie inaczej. To musiało mu "samo wyjść spod piędzla".

Wszystko to jest opisane w mojej książce i w korespondencji z nim. Zachęcam do rzucenia okiem.

Gdy skończy Pan swoją pracę nad Beksinskim bardzo proszę mi ją przesłać e-mailem lub pocztą bo zbieram całą bibliografię o nim i wszystko co zostało o nim napisane publikuję w internecie.

Pozdrawiam serdecznie

Piotr Dmochowski

\*

De: wojtek Szydłowski [september26@o2.pl]  
Envoyé: dimanche 21 mai 2006 13:41  
À: Piotr Dmochowski  
Objet: filmy

Panie Piotrze,

Dzisiaj o godz 19:40 w programie TV KULTURA będą emitowane dwa filmy poświęcone Beksinskiemu, jeden to "Sen" a drugi ma tytuł "Cien" - szczerze mówiąc, po raz pierwszy słysze o tym drugim filmie (Cien) - czy jest to, podobnie jak Sen jakiś "odprysk" po Panskim filmie?

pozdrawiam serdecznie

Wojtek Szydlowski

\*

De: woyas666@poczta.onet.pl  
Envoyé: samedi 27 mai 2006 20:08  
À: p.dmochowski@noos.fr  
Objet: Rafal Wójcik

Szanowny Panie,

Witam ponownie po pewnej przerwie w naszej korespondencji (mam nadzieje, ze mnie Pan pamietaj). Mam do Pana kolejne pytania...(tylko zastanawiam sie na przyszlosc jakim sposobem beda czytelniejsze czy w podpunktach czy w formie ciaglej). Pierwsze z nich to czy zna Pan jakas osobe, która zna technike i proces tworzenia obrazów przez Beksę ? Drugie pytanie to czy mógłbym sie jakos odwdzieczyc za wyslanie do mnie przez Pana filmu "Hommage a Beksinski" ?

Serdecznie pozdrawiam Pana i Panska malzonke !

Z szacunkiem

Rafal Wójcik

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]

Envoyé: lundi 29 mai 2006 23:54  
À: 'wojtek szydlowski'  
Objet: RE: filmy

Drogi Panie,

Serdecznie dziękuje za informacje. Rzeczywiście nie wiem co to za "Cien"? "Sen", jak go Pan słusznie określa jest "odpryskiem" od mojego filmu "Hommage à Beksinski" który Dziworski zrobił (bez mojej zgody) ze scinków które pozostały.

Jeśli Pan może, proszę łaskawie nagrać na video ow "Cien". Chciałbym wiedzieć co to jest i czyje to jest.

Pozdrawiam serdecznie i kłaniam się nisko.

Piotr Dmochowski

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: mardi 30 mai 2006 17:41  
À: 'krzykart'  
Objet: RE: RE: galeria

Drogi Panie,

Panska fantastyka jest wyraźnie naznaczona wpływem Giger'a i Beksinskiego. Nie będę się na jej temat wyrażał bo może ulec zmianie w przyszłości. Ale to co ewidentnie brakuje Panskim pracom, to mistrzowskiego rzemiosła w wykonaniu.

Na przykład obraz O7 "ogary ziemskie" moglby byc bardzo interesujacym obrazem o ile bylby wspaniale namalowany. Totez zachecam do pracy nad warszatatem. Tego sie po prostu trzeba dokladnie nauczyc patrzac jak robia inni, czytajac, probujac sememeu.

Pozdrawiam Pana serdecznie

Piotr Dmochowski

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]

Envoyé: mardi 30 mai 2006 21:22

À: 'woyas666@poczta.onet.pl'

Objet: le jak tu odnalezc na tasmach (teraz juz na DVD bo kazalem przegrac to wszystko na DVD) RE: Rafal Wójcik

Drogi Panie,

Odwieczyc sie moze Pan piszac mi (po dluzszej refleksji) co Pan mysli o filmie.

Natomiast nikt nie wie jak malowal Beksinski bo jedyna osoba ktora go o to pytala bylem ja. Otoz zazwyczaj zbywal mnie ogolnikami nigdy nie mowiac jakimi farbami maluje. Twierdzil tylko ze sa one wyprobowane i napewna nie zplowieja nawet po latach, bo sam to sprawdzil. Powiedzial mi ze kupil je hurtem za czasow Gierka bo nadeszla wtedy ich duza ilosc z Zachodu a on natychmiast, ze swoja natura chomika, kupil ich cala szuflade.

Jak malowal tego tez nikt nie wie bo nie godzil sie na to by go ktokolwiek obserwowal jak kladzie farbe i jak biega pedzlem po obrazie. Mowil tylko ze

maluje tak jak obiektyw aparatu fotograficznego, coraz to zaostarzając wyrazistość form ale poruszając się po całym obrazie na pozór chaotycznie.

Rzeczy z nim na te tematy były trudne, bo go to zupełnie nie interesowało i dawał odpowiedzi półgębkiem, na dodatek dając do zrozumienia że chciałby żeby ta rozmowa jaknajszybciej się skończyła.

Znajdzie Pan wiele informacji o tym wszystkim w pierwszym tomie mojej korespondencji z nim. Poza tym nagrałem z nim grubo ponad sto godzin rozmów. Prawdopodobnie ten temat był tam również poruszany. Ale jak to odnaleźć na dziesiątkach taśm (a dzisiaj na DVD, bo kazałem to wszystko przegrać na DVD)?

Pozdrawiam serdecznie

Piotr Dmochowski

\*

De: wojtek Szydłowski [september26@o2.pl]  
Envoyé: mardi 30 mai 2006 22:46  
À: Piotr Dmochowski  
Objet: Re: filmy

Panie Piotrze,

Dziwna sprawa, okazało się, że TV Kultura wyemitowała "Sen" a do tej pory nieznana mi jest przyczyna, dla której w tytule audycji w rozkładzie programu było napisane, że mają być filmy "Cien" i "Sen". Być może ten Cien to była dyskusja,

jaka odbyła się przed filmem - można ją streszczyć jednym zdaniem "Polacy piją wódkę, dlatego są smutni i malują tak drastyczne malarstwo jak Beksinski, a inne narody w tym (uwaga!!!) Francuzi, piją wino i dlatego są radosni i ich malarstwo jest radosne". Nie ja to wymyśliłem, to cytuję z tej "przedmowy" do filmu. Wg mnie absolutny debilizm, niewarty uwagi. Cóż, wiele twierdzeń z Panskiej książki (Zmagania...), z którymi się nie zgadzałem czytając ją, jednak coraz częściej znajduje potwierdzenie...

pozdrawiam goraco

Wojtek Szydlowski

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: mercredi 31 mai 2006 08:45  
À: 'wojtek szydlowski'  
Objet: RE: filmy

Drogi Panie,

Dziękuję za wyjaśnienie. No cóż, tego rodzaju komentarzy do malarstwa Beksinskiego spotkałem wiele i nic mnie już nie zdziwi.

Serdecznie pozdrawiam i klaniam się nisko.

Piotr Dmochowski



\*

De: woyas666@poczta.onet.pl  
Envoyé: mercredi 31 mai 2006 17:28  
À: p.dmochowski@noos.fr  
Objet: Rafal Wójcik

Szanowny Panie,

Film obejrzałem już kilkakrotnie ( około 6 razy ). Po pierwszym obejrzeniu film sprawiał wrażenie mrocznego, strasznego a wręcz przygnębiającego ale w moim przypadku jest to plus (ponieważ sam bardzo lubię tematykę śmierci i nigdy nie namalowałem czegoś co bardzo by od tego tematu odbiegało. A poza tym to właśnie dlatego zainteresowałem się Bekssem ..ze względu na tematykę jego obrazów, które bardzo mi odpowiadają ).

Za każdym następnym razem gdy oglądam film wydaje się coraz lepszy (wszystko jest ze sobą powiązane) i bardziej "równy". Jeżeli chodzi o jakość techniczną to nie jestem znawcą ale wydaje mi się, że jak na tamte czasy i możliwości to film jest wysokiej jakości.

W "Homage a Beksinski" może nie tyle, że mi się nie spodobało (bo przecież każdy ma prawo inaczej interpretować obrazy Beksa ) ale uważam, że obrazy były trochę zbyt "plytko" odczytane, (Chodzi mi o te scenki, które nawiązywały do obrazów... były zbyt dosłowne. Po części zgadzam się z wypowiedzią Beksa umieszczoną w "dodatkach", że obrazy zostały niepoprawnie zinterpretowane )

Reasumując, uważam, że Pana film jest filmem WARTYM obejrzenia i mówiąc trochę o Panu ( widac, że klimat "morbide" Panu odpowiada ). Film wprowadza ciekawy klimat.

Film mi się podobał.

Bardzo mi sie podobaly i warto bylo przejrzec filmowe "dodatki".

Wydaje mi sie ze bedzie mi Pan w stanie powiedziec te dwie informacje:

1 czy Beks malowal na plycie pilsniowej na stronie z faktura czy na gladkiej ?

2 czy zauwazyl Pan czym Beks gruntowal obrazy ?

Serdecznie pozdrawiam

Z szacunkiem

Rafal Wójcik